

Sygn. akt IX Ca 919/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IX Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym :

Przewodniczący:	SSO Ewa Dobrzyńska-Murawka
Sędziowie:	SO Beata Grzybek SO Małgorzata Kasztelan
Protokolant:	sekr. sąd. Agnieszka Najdrowska

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2018 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. R.

przeciwko T. N.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Biskupcu

z dnia 27 kwietnia 2017 r., sygn. akt I C 7/15,

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, ze:

- w pkt I zasądzoną od pozwanego na rzecz powódki kwotę 42.101,75 złotych z ustawowymi odsetkami obniża do kwoty 35.620,91 (trzydzieści pięć tysięcy sześćset dwadzieścia i 91/100) złotych z ustawowymi odsetkami tam zasądzonymi, oddalając powództwo w pozostałym zakresie,

- w pkt II i III w miejsce zasądzonych tam kwot tytułem zwrotu wydatków i kosztów procesu, zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 7.215,60 (siedem tysięcy dwieście piętnaście i 60/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,

- w pkt IV w miejsce dotychczasowego rozstrzygnięcia, nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Biskupcu od powódki kwotę 111,70 (sto jedenaście i 70/100) złotych tytułem wydatków związanych z opiniami biegłych;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.152 (jeden tysiąc sto pięćdziesiąt dwa) złote tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

UZASADNIENIE

Powódka domagała się zasądzenia od pozwanego kwoty 47.293,11 złotych z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania polegającego na wykonaniu przez pozwanego robót budowlanych zgodnie z umową – budynku w R.. Pozwana uiściła ustaloną zapłatę za prace, odebrała budynek, ale w toku użytkowania stwierdziła wady, które winny być usunięte przez pozwanego, czego ten nie uczynił. Rzecznawcy ocenili koszt naprawy usterek na kwoty 40.812,27 złotych oraz 6.460,84 złotych, łącznie stanowi to dochodzoną pozwem kwotę. Pozwany, wezwany do zapłaty powyższej kwoty, nie odpowiedział na wezwanie.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa wskazując, że prace zostały wykonane zgodnie z zasadami sztuki budowlanej, nie występują usterki.

Wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2017 r. Sąd Rejonowy w Biskupcu zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 42.101,75 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 8 marca 2013 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz orzekł o kosztach procesu i kosztach sądowych.

Sąd ten ustalił, że strony, w listopadzie 2007 r., zawarły umowę o roboty budowlane – wybudowanie budynku mieszkalnego jednorodzinnego w miejscowości R. wraz z przyłączami. Umową pisemną termin rozpoczęcia robót ustalono na 5 grudnia 2007 r., jak i zakończenie. Zakres prac stanowiło: demontaż budynku drewnianego w W. (...)budową domu w R. w stanie zamkniętym: zestawienie ścian zewnętrznych i wewnętrznych wraz ze stolarką drzwiową i okienną, wykończenie wnętrz, zestawienie więźby dachowej z dachowaniem i przykryciem papą oraz dachówką ceramiczną, konserwacja elementów drewnianych, instalacja wodno-kanalizacyjna, cw, c.o., wykonanie tarasu, a szczegółowy zakres prac wynikał z projektu. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 1.200 złotych za metr kwadratowy, powódka wpłaciła zaliczkę. Na przełomie listopada i grudnia 2008 r. powódka zdecydowała się na poszerzenie prac o zagospodarowanie poddasza, za tę samą cenę. Powódka opłacała wystawione faktury, łącznie zapłaciła pozwanemu kwotę 363.950 złotych. Budynek został odebrany, w grudniu 2009 r. (...) nie zgłosił sprzeciwu co do użytkowania budynku zgodnie z przeznaczeniem.

Dalej Sąd Rejonowy ustalił, że w trakcie użytkowania powódka stwierdziła usterki, które powinny być usunięte w ramach gwarancji i wezwała pozwanego, pismem z 12 sierpnia 2011 r., do usunięcia wad. Pozwany zaakceptował pismo, nie wykonał jednak robót i, po dostrzeżeniu kolejnych usterek, powódka zwróciła się do rzeczoznawcy o ekspertyzę. Rzecznawca stwierdził wadliwość robót, a koszt usunięcia wskazanych usterek ustalił na 40.812,27 złotych. Powódka zwróciła się także do ustalenia kosztu robót naprawczych związanych z instalacją wodociągową, który został ustalony na 6.460,84 złotych. Po tym, powódka zwróciła się do pozwanego o zapłatę kwoty 47.293,11 złotych.

Ten stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dokumentów oraz zeznań świadków i stron, a także opinii biegłego, którą to opinię w pełni podzielił wraz z jej uzupełnieniem pisemnym i ustnym. Odniósł się również do dowodu z przesłuchania świadków i stron, także w kontekście opinii biegłego.

Sąd pierwszej instancji uznał, że strony łączyła umowa o roboty budowlane, której celem jest wykonanie obiektu na podstawie projektu, a przez pojęcie robót budowlanych rozumieć należy poniesienie przez wykonawcę nakładów pracy i materiałów, które polegają na wykonywaniu nowego obiektu budowlanego, a także odbudowie, rozbudowie, przebudowie i rozbiórce obiektu budowlanego. Sąd ten wskazał także, że odbiór robót budowlanych nie świadczy o wykluczeniu jakiegokolwiek wady w chwili tego odbioru, nadto, że w umowie o roboty budowlane nie chodzi tylko o samo wykonanie obiektu, ale także o sposób jego wykonania.

W ocenie Sądu Rejonowego strona pozwana nie udowodniła, by zostały spełnione akty staranności w zakresie podnoszonych roszczeń powódki. Strona winna udowodnić, że tych aktów staranności dokonała, a rolą sądu orzekającego nie jest zarządzanie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych. Sąd ten podkreślił, że powódka przedłożyła opinię prywatną rzeczoznawcy, potwierdzoną następnie dowodem z opinii biegłego, z kolei pozwany nie wykazał słuszności swoich twierdzeń. Opinia biegłego jednoznacznie wskazała na wady budynku, a pozwany nie wykazał, aby uszkodzenia instalacji wodnej wynikały z działań osoby trzeciej.

W ocenie Sądu Rejonowego powództwo było zasadne co do kwoty 42.101,75 złotych, przy czym Sąd ten stwierdził, że nieprawidłowo do kwoty wskazanej przez biegłego, to jest 35.620,91 złotych dodał kwotę 6.480,84 złotych wynikającą z opinii rzeczoznawcy, gdy kwota ta wynikała już z opinii biegłego.

O kosztach procesu i kosztach sądowych Sąd Rejonowy orzekł na mocy art. 98 § 1 k.p.c. oraz art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od wyroku, w części ponad kwotę 5.861,99 złotych co do pkt I oraz w pkt II-IV wywiódł pozwany.

Skarżący zarzucił naruszenie: 1. art. 229 k.p.c. przez pominięcie uzgodnienia wysokości okien w kuchni, 2. art. 231 k.p.c. i art. 233 k.p.c. przez przekroczenie swobodnej oceny dowodów, przede wszystkim co do rzeczywistej wartości kosztów usunięcia wad i uwzględnienie kwoty obniżenia ceny, gdy strony uzgodniły różną wysokość okien w budynku, 3. pominięcie zeznań pozwanego, które były logiczne i poparte dokumentami, w szczególności protokołem odbioru budynku, 4. pominięcie wyjaśnień stron co do uzgodnień odnośnie do wysokości okien i uwzględnienie 5% obniżenia wartości prac, 5. niewłaściwą ocenę materiału dowodowego – zeznań świadków co do przyczyn awarii instalacji wodno-kanalizacyjnej, 6. błędne przyjęcie, że odbiór wezwania do usunięcia wad jest uznaniem ich istnienia i winy wykonawcy, 7. art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 627 k.c. i art. 647 k.c. przez nierozpoznanie w sposób należyty istoty sprawy i przyjęcie, że widoczne w chwili odbioru wady mieściły się w ramach postępowania o naprawienie dzieła, a pozostałe roszczenia czy awarie wynikały z zaniedbania powódki i nie stanowiły wad budynku.

Wobec powyższego pozwany wniósł o uchylenie wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualne o zmianę wyroku i zasądzenie na rzecz powódki kwoty 5.861,99 złotych z oddaleniem powództwa w pozostałej części i obciążeniem powódki kosztami procesu.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu za instancję odwoławczą.

Sąd Okręgowy, poza ustaleniami faktycznym dokonany przez Sąd Rejonowy, ustalił, że szkoda powódki na skutek nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego wyniosła 35.620,91 złotych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego była częściowo zasadna, co skutkowało wydaniem orzeczenia zmieniającego zaskarżony wyrok.

Na wstępie stwierdzić trzeba, że jakkolwiek pozwany w swojej apelacji przedstawił kilka zarzutów odnośnie do wyroku sądu pierwszej instancji, to sprowadzały się one w zasadzie do dwóch: nierozpoznania istoty sprawy oraz błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

A zatem sąd odwoławczy odniesie się do tych dwóch kwestii, mając na uwadze treść przedstawionych przez skarżącego zarzutów.

I tak, wbrew stanowisku apelacji, nie można było skutecznie zarzucić Sądowi Rejonowemu nierozpoznania istoty sprawy. Po pierwsze, sąd pierwszej instancji w żaden sposób nie może naruszyć art. 386 § 1 k.p.c., bowiem jest to przepis odnoszący się wyłącznie do postępowania przed sądem drugiej instancji, po drugie, nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi tylko wówczas, gdy sąd pierwszej instancji: rozstrzygnął nie o tym, co było przedmiotem sprawy lub zaniechał w ogóle zbadania materialnej podstawy żądania; pominął całkowicie merytoryczne zarzuty zgłoszone

przez stronę; rozstrzygnął o żądaniu powoda na innej podstawie faktycznej niż zgłoszona w pozwie; nie uwzględnił lub nie rozważył wszystkich zarzutów pozwanego dotyczących kwestii faktycznych czy prawnych rzutujących na zasadność roszczenia powoda. Co do zasady zatem przez pojęcie „nierozpoznania istoty sprawy” należy rozumieć nierozstrzygnięcie żądań stron, czyli niezalążenie przedmiotu sporu (por. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 10 czerwca 2014 r., III PZ 6/14).

Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie występuje. Powódka domagała się zasądzenia od pozwanego należności z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania i sąd pierwszej instancji w tym zakresie orzekł.

Dodać tu trzeba, że sąd odwoławczy nie jest związany wnioskiem apelacji, a skoro zgromadzony materiał dowodowy jest wystarczającym do wydania orzeczenia reformatoryjnego, nie było przeszkód, by takie zmieniające orzeczenie wydać.

Dalej stwierdzić należy, że sąd pierwszej instancji prawidłowo oraz dokładnie przeprowadził postępowanie dowodowe i orzekł na podstawie zgromadzonych w sprawie dowodów, dokonując trafnej ich oceny. Ocena wiarygodności i mocy dowodów została przeprowadzona w granicach przysługującej temu Sądowi, z mocy art. 233 § 1 k.p.c., swobody osądu. Wbrew stawianym w tym zakresie zarzutom, Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia powołanych w apelacji przepisów prawa i poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, na podstawie których wyciągnął właściwe wnioski, dające podstawę do uwzględnienia powództwa w znacznej części, poza błędem wskazanym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Ustalenia te i oceny Sąd Okręgowy przyjmuje za własne, z dodatkowym ustaleniem co do wysokości szkody powódki, zwracając przy tym uwagę, że nie ma potrzeby procesowej przeprowadzania na nowo w niniejszym uzasadnieniu oceny każdego ze zgromadzonych dowodów, a wystarczy odnieść się do tych ustaleń i ocen, które zostały zakwestionowane w apelacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 października 1998r., III CKN 650/98 i wyrok Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2003r., III CKN 1217/00).

Zauważyć należy, że zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w art. 233 § 1 k.p.c., którą to ocenę skarżący kwestionuje, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Nadto, jak wynika z orzecznictwa, ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Analizując w tym kontekście zebrany w sprawie materiał dowodowy i uzasadnienie zaskarżonego wyroku należy stwierdzić, że nie zachodzi w rozpoznawanej sprawie sytuacja, którą można byłoby uznać za przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, dlatego wywody skarżącego zawarte w apelacji są tylko polemiką z prawidłową oceną dowodów przeprowadzoną przez Sąd Rejonowy.

Jak bowiem wskazuje się w doktrynie i orzecznictwie, jeżeli sąd w zakresie dokonanych wyborów środków dowodowych uzasadni to w sposób zgodny z intencją art. 233 § 1 k.p.c., to nie dopuszcza się błędnych ustaleń czy naruszeń wskazanego przepisu. Sąd Rejonowy wskazał, z jakich dowodów wywiódł swoje orzeczenie, a wbrew twierdzeniom skarżącego, nie pominął jego zeznań, ale uznał ich częściową niewiarygodność, wynikającą z ich niepotwierdzenia innymi dowodami. Dodać należy, że to, iż pozwany, z tych samych faktów wywodzi inne wnioski i czyni własne, korzystne dla siebie ustalenia, nie może stanowić podstawy skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. – tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 stycznia 2002, II CKN 572/99. Także w wyroku z dnia 20 stycznia 2005, I UK 137/04 Sąd Najwyższy podkreślił, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów, choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne; nie jest tu bowiem wystarczająca

sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych.

Sąd Rejonowy ocenił cały materiał dowodowy wskazując, że nie podzielił tych twierdzeń i zeznań, które nie były spójne z innymi dowodami, w tym przede wszystkim z opinią biegłego. Z opinii biegłego wynikają tak usterki w wykonanym obiekcie budowlanym, jak też koszt ich usunięcia oraz obniżenie wartości obiektu na skutek jego wykonania niezgodnie z umową. Jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy, powódka wykazała, że jej twierdzenia o istnieniu wad są prawdziwe, natomiast pozwany nie wykazał, aby jako zawodowy podmiot trudniący się budownictwem, dochował wymaganych aktów staranności w zakresie sztuki budowlanej.

Podkreślić w tym miejscu trzeba także, że powódka nie uzgadniała z pozwanym, że okna w kuchni mają być nierówne, ale wyraźnie stwierdziła, że „wysokość okien nie została wykonana tak jak w projekcie i my się temu nie sprzeciwiliśmy ... w żadnej umowie, aby to zostało zmienione” (zeznania powódki – k. 768v-769), jak też „pozwany wbudował okna na parterze na różnej wysokości, ale machnęliśmy na to ręką i córka na tą różną wysokość zamówiła meble” (zeznania R. S. – k. 707). Trudno mówić więc o uzgodnieniach na takie wykonanie, doszło po prostu do zaakceptowania zastanej sytuacji; nie da się zaś przyjąć, że nierówne wbudowanie okien pozostaje w zgodzie ze sztuką budowlaną, a powódka zapłaciła przecież za wykonanie obiektu w zgodzie z tą sztuką.

Nie ulega więc wątpliwości, że doszło do nienależytego wykonania zobowiązania przez podmiot zawodowy trudniący się robotami budowlanymi, od którego należało wymagać podwyższonej nawet staranności (art. 355 § 2 k.c.), a powódka otrzymała obiekt nie odpowiadający pełnym jego właściwościom, z ostatecznie częściowo zaakceptowanymi wadami (okna) i usterekami wymagającymi usunięcia.

W ocenie Sądu Okręgowego, analiza podstawy żądania powódki wskazuje, że zapłaty dochodziła ona z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania, na podstawie art. 471 k.c. Skoro tak, dochodzona pozwem kwota stanowić winna odszkodowanie, a powódka winna wykazać, że pozwany ponosi odpowiedzialność za wyrządzoną swoim działaniem (wykonanie zobowiązania bez należytej staranności wymaganej od osoby trudniącej się zawodowo działalnością budowlaną) szkodę w jej majątku.

Jak przyjęto w orzecznictwie (np. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego, I CKN 301/00), wystąpienie wad rzeczy nie eliminuje możliwości skorzystania przez wierzyciela z dochodzenia naprawienia poniesionej szkody na zasadach ogólnych, a oczywiste jest, że wadliwe wykonanie robót remontowych jest nienależytym wykonaniem zobowiązania. Jeżeli zatem wierzyciel (tu powódka) poniósł na skutek takiego nienależytego wykonania zobowiązania szkodę, dłużnik obciążony jest obowiązkiem jej naprawienia, a wierzyciel ma przy tym możliwość dokonania wyboru, może bowiem oprzeć swoje roszczenia wyłącznie na ogólnych przepisach normujących odpowiedzialność kontraktową (art. 471 i nast. k.c.) albo też, nie rezygnując z uprawnień z tytułu rękojmi, dodatkowo dochodzić naprawienia poniesionej szkody. Dokonanie wyboru przez wierzyciela pociąga za sobą określone skutki, gdyż dokonując wyboru odpowiedzialności opartej na art. 471 k.c. musi wykazać istnienie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, nadto, które konkretne prace obciążone są wadą.

W konsekwencji, każdy inwestor może na podstawie art. 471 k.c. dochodzić wyrównania szkody poprzez zapłatę świadczenia pieniężnego, a odszkodowanie to obejmuje przede wszystkim koszt usunięcia wad (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego, II CR 815/90).

W ocenie Sądu Okręgowego, podzielając stanowisko sądu pierwszej instancji, wskazać trzeba, że w świetle zgromadzonych w sprawie dowodów, przy ich ocenie zgodnie z zasadą swobodnej oceny, powódka wykazała, że pozwany jako podmiot zawodowy nie zachował należytej staranności przy wykonywaniu obiektu budowlanego, wykonał go z wadami, przy czym z kolei pozwany nie wykazał, aby nienależyte wykonanie zobowiązania było następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności (art. 471 k.c.).

Z opinii biegłego, w pełni podzielonej przez Sąd, a ostatecznie przecież niekwestionowanej przez strony, wynika, że koszt usunięcia wad budynku to kwota 11.858,15 złotych netto, nadto, na skutek niewykonania impregnowania

drewna oraz zamontowania okien na różnych wysokościach powódka uzyskała obiekt o wartości niższej odpowiednio o 3.768,95 złotych i 12.600 złotych netto. Łącznie więc powódka poniosła szkodę w wysokości brutto 35.657,82 złotych, bowiem zapłaciła za obiekt bez wad, a otrzymała budynek z usterkami, których usunięcie jest niezbędne oraz wadami obniżającymi wartość budynku.

Zauważyć jednak trzeba, że Sąd Rejonowy, zasądając w pkt I wyroku kwotę 42.101,75 uznał, że z opinii biegłego wynika kwota 35.620,91 złotych, a dodana jeszcze kwota 6.480,84 złotych była błędem, gdyż naprawa instalacji kanalizacyjnej została już ujęta w kwocie 35.620,91 złotych. Skoro tak, Sąd Okręgowy zmieniając zaskarżony wyrok, nie mógł zasądzić kwoty ponad 35.620,91 złotych, gdyż naruszałoby to zakaz reformationis in peius.

W konsekwencji Sąd Okręgowy, uwzględniając częściowo apelację pozwanego, zmienił zaskarżony wyrok (art. 386 § 1 k.p.c.) w ten sposób, że kwotę 42.101,75 złotych obniżył do kwoty 35.620,91 złotych jako należnej powódce tytułem poniesionej szkody wraz z ustawowymi odsetkami zgodnie z żądaniem pozwu i wymagalnością zapłaty. Dalej, zmiana wyroku w pkt I skutkować musiała zmianą orzeczenia o kosztach procesu, przy uwzględnieniu, że ostatecznie powódka utrzymała się przy swoim żądaniu w 75%, a koszty poniesione przez powódkę to 10.426,47 złotych, przez pozwanego zaś – 2.417 złotych. Dlatego, przy zastosowaniu stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu (bez rozbicia na koszty procesu i wydatki, gdyż wydatki stanowią element kosztów procesu), pozwany winien zwrócić powódce kwotę 7.215,60 złotych. Zmianie podlegać musiał także pkt IV wyroku w zakresie kosztów sądowych, jako, że, po pierwsze, brak było podstaw do obciążania takimi kosztami pozwanego jako zwolnionego od kosztów sądowych w całości (k. 145), po drugie, wobec rozstrzygnięcia ostatecznego sprawy, powódka winna uiścić $\frac{1}{4}$ kosztów poniesionych przez Skarb Państwa, to jest kwotę 111,70 złotych.

W pozostałym zakresie apelacja pozwanego, jako niezasadna podlegała oddaleniu (art. 385 k.p.c.).

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono również na mocy art. 100 k.p.c. stosując zasadę stosunkowego ich rozdzielenia, mając na uwadze, że pozwany utrzymał się przy swoim żądaniu zgłoszonym w apelacji tylko w 18% i rozliczając tylko koszty zastępstwa procesowego obu stron (po 1.800 złotych zgodnie z rozporządzeniami Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawych i adwokatów), gdyż opłata od apelacji uiszczona przez pozwanego w wysokości 1.812 złotych (k. 891) winna podlegać zwrotowi, jako uiszczona przez osobę zwolnioną od kosztów sądowych w całości (k. 145), jak również Sąd Rejonowy winien orzec o kosztach sądowych w zakresie opłaty od apelacji.

Beata Grzybek Ewa Dobrzyńska-Murawka Małgorzata Kasztelan